

NOWY

Dziennik Łódzki

Nr 283 Czwartek, dn. 13 października 1932 r. Redakcja i administracja: ul. Piotrkowska № 86. — Tel. 101-99 Rok II

Pilot Karpiński doleciał do Kabulu

KABUL (Afganistan), 12. X. — Lotnik Karpiński przybył do Kabulu, przelatując trasę Teheran — Herat — Kabul, wynoszącą 2.100 km. w ciągu 14 godzin i 20 minut.

Przelet nad górami Skalistemi i Pustynią Solną był najcięższy, odbywał się bowiem w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych.

Prasa niemiecka o mowie Papena

BERLIN, 12. 10. (PAT) Monachijska mowa kanclerza Papena wywarła w obozie republikańskim Niemiec wielkie poruszenie.

Socjal - demokratyczny „Vorwärts” potępia zamierzenia rządu Rzeszy w sprawie zmiany konstytucji uważając iż ostatnie wystąpienie kanclerza jest wyraźnym wypowiedzeniem wojny konstytucji weimarskiej.

Przemówienie von Papena zachęci — zdaniem pisma — żywioły monarchistyczne do knowań.

„Berliner Tageblatt” w artykule „Cisza przed burzą” nazywa przemówienie von Papena nowym ogniwem w łańcuchu prób zmierzających do daleko idącego przegrupowania sił wewnętrznych Rzeszy.

„Boersen Kurrier” kładzie nacisk na wynurzenia Papena w kwestii polityki zagranicznej.

Prasa prawicowa wstrzymuje się naogół od komentarzy.

„Deutsche Tageszeitung” wyraża domniemanie, iż nowy projekt ma być przygotowany w taktem tempie, aby mógł być rozpatrywany zaraz po ukonstytuowaniu się „Reichstagu”.

Nie pożyczaj gazety Niech każdy ją kupi

Przedsmak przyszłości którą nam gotują

ORAN, 12. 10. (PAT). W czasie manewrów eksplodował nabój armatni. Dwóch żołnierzy zostało rannych, 10-ciu odniosło rany.

Ku czci poległych w wielkiej wojnie.



Prezydent republiki francuskiej Lebrun odwiedził w tych dniach teren w Wogezach, na których w latach 1914-18 rozegrały się liczne bitwy, i złożył wieniec ku czci poległych żołnierzy.

Feralny rok Republiki Niemieckiej Kanclerz von Papen tęskni do „świętego cesarstwa”

BERLIN, 12.X. (PAT) Na nadzwyczajnym zgromadzeniu bawarskiego związku przemysłowców kanclerz von Papen wygłosił sensacyjną mowę polityczną. Uzasadniając postulaty zupełnej niezależności, swobody i rów-

nouprawienia Niemiec kanclerz wskazał na związek zagadnienia rozbrojenieowego z życiem gospodarczym, rzucając pytanie, **któ będzie lokował kapitały w kraju bezbrojnym.**

W sprawie reformy konstytucji kanclerz podkreślił jej znaczenie dla usprawnienia życia gospodarczego. Konstytucja weimarska w ciągu 13 lat swego istnienia wykazała, zdaniem kanclerza, niezdołność do ustabilizowania stosunków w Niemczech.

Charakteryzując w głównych zarysach projektowaną reformę, kanclerz oświadczył, że rząd Rzeszy zmierza w tym względzie do **stojącej ponad partjami władzy w państwie, niezależnej od gry czynni-**

ków politycznych i opartej o trwałą podstawę.

Twórcy konstytucji weimarskiej oddali los kraju nie tylko w ręce Reichstagu, lecz powołali instytucję Prezydenta Rzeszy, w którego ręku znajduje się ich dzieło. Obecny prezydent Rzeszy jest **podwaliną wszelkiego zaufania, on też dbać będzie o to, aby testament Bismarcka, idea „Świętego Cesarstwa” znowu stała się nadzieją przyszłych pokoleń.**

Mowę swą kanclerz Papen zakończył oświadczeniem, że rząd Rzeszy prowadzić będzie dzieło odbudowy do końca, mając **polem dostateczne środki i siłę.**

Kończąc kanclerz wznosił okrzyk: **„z Hindenburgiem do nowych Niemiec”.**

Strajk w Sosnowcu

SOSNOWIEC, 12. X. (PAT). — W zakładach przemysłu włókienniczego firmy „Diemel” wybuchł strajk włoski na tle obniżenia zarobków robotniczych o 15%. Strajkuje około 200 robotników.

Przebieg strajku spokojny. Inspektor pracy podjął akcję interwencyjną.

Cesarstwo niemieckie ma się odrodzić na wiosnę w 13 roku republiki

MONACHJUM, 12. X. (PAT). — Wychodząca w Monachjum „Welt am Sonntag” przynosi sensacyjną

Królowa w lokalu wyborczym.



W ostatnich wyborach władz municypalnych w Brukseli wzięła czynny udział również królowa Belgii. Powyżej widzimy ją w lokalu wyborczym przed urną.

wiadomość o planach „Herrenklubu” (rządu Rzeszy), dotyczących **przywrócenia monarchii pruskiej, bawarskiej, wirtemberskiej i saskiej.**

Według wiadomości „Welt am Sonntag” przywrócenie wymienionych monarchii ma się odbyć w ramach reformy ustroju Rzeszy. Terytoria dawniej samodzielnych ksiąstewek zostaną podzielone pomiędzy nowopowstałe królestwa. **Namiestnikiem cesarza ma zostać kronprinz Friedrich Wilhelm.**

Na cesarza upatrzony został, wskutek ostatecznej rezygnacji Wilhelma II-go, najstarszy syn Kronprince. Reforma ma być przeprowadzona z wiosną przyszłego roku po przewidywanym, ewentualnym ustąpieniu prezydenta Hindenburga. W ten sposób republika Niemiecka zmarnaby w 13 roku istnienia.

Nawet konia nie można obciążać ponad normę bo ujmie się za nim Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami

ALÉ NAUCZYCIEL NIE JEST KONIEM

Niedosć, że nauczyciele szkół powszechnych są przemęczeni pracą, mając dwu i trzykrotnie więcej dzieci w klasie niż przewidują przepisy, mając setki biurokratycznych papierków do napisania, mając wreszcie mnóstwo dodatkowych obowiązków społecznych. Przy każdej okazji zwała się na ich barki **coraz nowe i coraz większe ciężary** nie zastanawiając się zbytnio czy ich pedagogiczne, wychowawcze obowiązki na tem nie ucierpią i czy zasada 8-godzinnego dnia pracy choć w przybliżeniu będzie zachowana.

Czyżby w stosunku do pracy społecznej nie trzeba było liczyć się z tą zasadą wyprowadzaną z postulatów higieny i wydajności pracy?

Od nauczycieli modnie jest obecnie wymagać pracy nad wychowywaniem obywatela, nie bącząc, że najlepiej i najwłaściwiej wypełniłyby on to zadanie w szkole, która ma powierzoną. Cóż jednak, kiedy od chwili objęcia kuratorjum przez p. Pytlakowskiego inspektora wie szkolni rozwinąć musieli **efektowną gorliwość, aktywność pokazową i przykładową.**

W ostatnich dniach, przybyły święte ze stolicy, a więc wspomniany postulatami kuratorjum inspektor szkolny m. Łódź zwołał do siebie grupę nauczycieli i w długiej, przekonującej mowie, (wypowiedzianej zresztą ustami jego zastępcy) **zapropomował zebranyim objęcie i prowadzenie świetlic Związku Strzeleckiego.**

Wrażenie tej propozycji było wprost piorunujące. Nauczyciele, z których żaden nie ma ani chwili czasu na własny odpoczynek będą musieli przeprowadzić „komasację” dotychczasowych swych obowiązków, aby móc jeszcze pracować dla Związku Strzeleckiego.

Jeżeli praca ta będzie bezpłatna, to zaiste zakrawa to na wyzysk, gdyż **zaś miała być opłacana, to czyż doprawdy brak nauczycieli bezrobotnych, którzy by się jej chętnie podjęli?**

Nauczyciele bronić się nie mogą, a propozycja zwierznika, jakim jest inspektor, jest pomimo wszystko poleceniem i tak też została zrozumiana. Z pośród ze-

branych, z których nikt nie jest zadowolony z „dobrowolnego” podjęcia nowych obowiązków **tylko jedna jedyna osoba odważyła się zostawić sobie 24 godziny czasu do namysłu.**

Jedna, jedyna. Czyż to nie wymowne! „Jeżeli państwo chcecie i możecie...” powiedział pan inspektor, **ale każdy to zrozumiał jako polecenie.**

To niebawem przeciążanie nauczycieli, odbywające się nie bez szkody dla pracy wychowawczo-pedagogicznej nie może być objęte dla ogółu zorganizowanej klasy najemniczej. Będzie ona musiała sięgnąć po środki obrony, choćby trzeba było użyć sposobów tak drastycznych, jak zbrojotworzenie nowootwieranych świetlic.

Są one potrzebne i przyteczne ale tworzyć je trzeba w nieco inny sposób.

GRUDZIĄDZ, 12.X (PAT). Wczoraj wieczór kilku mężczyzn, na przewodniki elektryczne, powodując krótkie spiecia, wskutek czego cały powiat grudziądzki był przez cztery godziny pozbawiony światła.

Wszystkich sprawców zatrzymano. Są to: rolnik Malinowski i dwaj robotnicy: Polišński i Benda.

„Psi figiel” czy akt sabotażu Powiat grudziądzki pozbawiony światła

Zatrzymani tłumaczyli się, iż nie mieli zamiaru spowodować krótkiego spiecia a jedynie połowali na ptaki, siedzące na przewodnikach. Tłumaczenie to nie wytrzymało krytyki, albowiem czyn wymienionych popełniony został wieczorem, kiedy ptactwo spoczywa w gniazdkach. Polišński, Benda i Malinowski zostali osadzeni w areszcie.

Dźwiękowy Kino-Teatr ZACHĘTA
ul. Zgierska 26
Polski 100% dźwiękowy film p. t. **SZYB L 23**
w rolach głównych: Adam Dobos, Baśka Orwid i Jerzy Marr. Następnym program: **Blękitny Ekspres.**

CZYTAJĄC...

Sprawa polityki skartelizowanego przemysłu nie schodzi ze szpalt pism wszystkich odcieni „wyznań” politycznych. Wprost lub ubocznie wiele promieni światła pada na zagadnienie karteli.

Kartele, na wszystkie pytania obniżenia cen odpowiadają: nie chcą, nie kalkulują mi się.

A możeby tak panowie z karteli wywekli na światło dzienne swe kalkulacje i przekonali społeczeństwo że im się nie kalkuluje i dla czego im się nie kalkuluje. Znana jest płaca każdego robotnika, pensja każdego urzędnika i pracownika. Ale kalkulacje przemysłowców są tajemnicą, do której nikt poza nimi samymi nie ma dostępu. pisze „Robotnik” (nr. 348) ale dalej nagłe decyduje:

„Ale Rząd jest bezsilny. „Sanacja” jest bezsilna. Kartele tak ją opłatały, że nie wydotanie się z ich usiłowań. Mamy tu na myśli nie zależność gospodarstwa, czy polityczną, od której można się uwolnić — zwłaszcza kiedy się ma władzę w ręku — ale zależność finansową, najniebezpieczniejszą ze wszystkich zależności.

fakty zapominając, że przecież Rząd „sanacji” tak jak każdy inny jest tylko odbiciem potrzeb i żądań społeczeństwa. Warstwy zorganizowane mają głos silniejszy i łatwiej wywalczą mogą postuch i nie chodzi tu nawet o siły finansowe. Zagadnienie słuszności jest znacznie ważniejsze i dlatego nie ma racji ABC (nr. 292) pisać:

Równowaga gospodarstwa może być w dzisiejszych warunkach zapewniona jedynie świadomą celną ingerencją państwa, nie zaś wolnym współzawodnictwem zorganizowanych iłów z niezorganizowanymi królikami.

Ingerencja państwa nie tylko nie może powstać z niczego, ale w dodatku jest mniej ważna niż sprawa „zorganizowania się królików”.

Właśnie te „króliki” jak obrazowo ABC nazywa klasę najemniczą mają za sobą słuszność i jeżeli zorganizują się, wtedy nawet najgroźniejsze „lwy” będą zmuszone do odwrotu.

Tymczasem jednak, dopóki organizacja klasy pracowniczej nie jest ukończona nawet najlepsze pomysły rządu muszą spaść na panewce.

Przemysł, zwłaszcza „zorganizowany” jest o wiele obronniejszy. Nie czekając na atak listopadowy, ujął on inicyjatywę w swoje ręce i bardzo zrezygnie przeniosł ciężar walki z niewygodnej dla siebie płaszczyzny cen kartelowych, na rozległe, bujne porośle pole „planowej walki z kryzysem”.

Nowa Gazeta Warszawska (Nr. 314) i dalej tłumacząc plan p. Klarnera ujęty w tajemniczym terminie: **redeflacja**

Pomoczenie środków obiegowych ma spowodować podwyżkę cen płodów rolniczych przy nowoczesnym realnym obniżeniu podatków świadczeń socjalnych i długów. Nowy pieniądz — mniejsza o jego formę — ożywi ruch inwestycyjny, da zarobek przemysłowi; zmniejszy bezrobocie, zwiększy siłę nabywczą ludności a więc konsumpcję, — krótko mówiąc: poprawi koniunkturę bez konieczności

Wczoraj nastąpiło

Aresztowanie adw. Wojciecha Missali

Zatrzymany w Warszawie przewieziony został pod eskortą do Łodzi

W dniu wczorajszym, donosiliśmy o nowej aferze, w którą zamieszany jest jeden z najbardziej znanych adwokatów łódzkich.

Ze względu na dobro śledztwa wstrzymaliśmy się od wymienienia nazwiska wspomnianego adwokata.

Inne pisma łódzkie poszły — dalej, albowiem wszystkie niemal zaprzeczyły „pogłoskom” o nowej aferze, jedno zaś — poddało doniesienie o nowym aresztowaniu, podając bez skrępowań znane i nam nazwisko wspomnianego adwokata, mianowicie Wojciecha Missali.

Wiadomość o aresztowaniu tego prawnika, z tem, iż aresztowanie to nastąpiło w dniu onegdajszym, t. j. we wtorek, nie odpowiadała prawdzie, była bowiem przedczesna. Natomiast, jak się z najbardziej wiarygodnego źródła dowiadujemy, aresztowanie to nastąpiło wczoraj, w środę, w godzinach popołudniowych.

Adw. W. Missala aresztowany

został w Warszawie, skąd przewieziono go natychmiast do Łodzi i poddano wstępnym badaniom w siedzibie łódzkiego urzędu śledczego.

Aresztowanie nastąpiło na pod-

stawie wydanego już w poniedziałek, dnia 10 b. m., nakazu aresztowania, oraz rozesłanych w następstwie wobec nieobecności wspomnianego adwokata w Łodzi — listów gończych.

ROK WIĘZIENIA dla dobrego chrześcijanina

PARYŻ, 12. 10 (PAT.) — Przed paryskim Trybunałem Wojskowym toczyła się wczoraj ciekawa sprawa: Student teologii Jacques Martin otrzymał we wrześniu wezwanie do stawienia się na ćwiczenia rezerwy. Odesłał on to wezwanie znowrotem, oświadczając, że **prawa Ewangelji nie dadzą się pogodzić z wojskiem**, które nakazuje noszenie broni.

Na pytanie sędziego śledczego, czy uczynił w razie zaatakowania, Martin oświadczył, iż pozwoliłby się zabić bez sprzeciwu. Sze-

reg świadków ze ster teologicznych stwierdziło wobec Trybunału, iż doktryna chrześcijańska istotnie przeciwna jest temu, czego się wymaga w służbie wojskowej.

Po krótkiej naradzie sąd wojskowy uznał Martin'a winnym i większością głosów **skazał go na rok więzienia**.

Minister pełnomocny Estonji

WARSZAWA, 12. X. (PAT.) — Dnia 12 października o godz. 13-iej p. Karol Pusta, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Estonji złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim.

Jeszcze jeden plan rozbrojenia świata

LONDYN, 12. X. (PAT.) — Niektóre dzienniki londyńskie twierdzą, że gabinet angielski zaakceptował wczoraj nowy brytyjski plan

rozbrojeniowy, który Mac Donald przedstawił jutro Herriotowi

Dzienniki twierdzą, że również rozmowy, jakie odbył wczoraj Mac Donald z Davisem, dotyczyły ewentualnego współdziałania Ameryki. Davis oświadczył miał, że Ameryka weźmie udział w konferencji, o ile powodzenie jej będzie zapewnione, a to — jego zdaniem — nastąpić może tylko wówczas, jeśli przedtem dojdzie do porozumienia pomiędzy Londynem a Paryżem.

ści obniżenia cen kartelowych, która — dodajmy nawiasem — uległa także realnej podwyżce. Jeżeli klasa pracownicza nie znajdzie dość sił do przeciwstawienia się tym projektom, to redeflacja istotnie może przysiąc pomimo że jest ona tylko nową formą wyżysku robotnika i pracownika.

Socjaliści z pod znaku p. Niedziałkowskiego znajdują tylko jedną radę i wołają „dajcie nam rząd Robotniczo-Włościański” dajcie nam władzę do rąk, a wtedy, ho, ho!

Słusznie z temi hasłami rozprawia się „Express Poranny” (nr. 284) pisać:

Jakto? więc istotny ratunek, pokój, bezpieczeństwo, rozwiązanie wszelkich problemów — to rząd robotniczo-włościański. Co to jest rząd robotniczo-włościański?

Czy naprawdę wprost rada ministrów, złożona z osób, które do objęcia tek zajmowały się fizyczną pracą na roli, albo w fabrykach? Dlaczego? Poco? Właśnie taki skład tego ciała ma być rozwiązaniem wszelkich problemów? Wystarczy powiedzieć wtedy hokus pokus i wszystkie powikłania zgina.

Trudno nazwać to inaczej niż szkodnictwem, gdyż ukazując klasie najemniczej miraż nierealnego, ale podciągającego i łatwego sposobu wybrnięcia z kłopotów odciąga się ją od rzeczywistej konieczności jaką jest w pierwszym rzędzie konsolidacja szeregów najemniczych i wykucie realnych narzędzi walki.

Jerz.

Mianowanie podsekretarza stanu

WARSZAWA, 12. 10. (PAT.) — Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu dzisiejszym dyrektora departamentu w trzecim stopniu służbowym p. Karola Kaspińskiego podsekretarzem stanu w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych w tymże samym stopniu służbowym.

x x x

Nowomianowany podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych p. Karol Kaspiński urodził się w r. 1885 w Kutnie, w r. 1904 ukończył b. szkołę Realną w Łowiczu, a w r. 1910 Instytut Mierniczy w Moskwie. Jako inżynier pracował w Petersburgu w Zarządzie Mierniczym, a następnie w Komisji Urzędzeń Rolnych, studiując jednocześnie na przedm w Instytucie Górniczym, później na Wydziale Prawnym Uniwersytetu Petersburskiego aż do powołania na wojnę, którą odbył jako oficer artylerji.

Po powrocie do kraju w roku 1918 zgłosił się do pracy w urzędach ziemskich b. Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Już w r. 1921 został mianowany dyrektorem departamentu w b. Głównym Urzędzie Ziemskim.

Na tem stanowisku pozostawał następnie w Ministerstwie Reform Rolnych. W r. 1931, przeszedł do Państwowego Banku Rolnego na stanowisko dyrektora Instytutu Centralnego, na którym pozostał do ostatniej chwili.

Odnacznym został krzyżem komandorskim orderu „Polonia Restituta” oraz Złotym Krzyżem Zasługi

Fikcyjne syndykaty gwarancyjne dla oszukańczych machinacyj

CHICAGO, 12. 10. (PAT.) — Zarządca masy upadłościowej T-wa „Utilities Investment”, należącego do finansisty Insulla, ogłosił nazwiska osób i instytucji, które

gwarantowały emisję towarzystwa w latach 1925/29 na ogólną sumę **200 milionów dolarów**,

Były to w przeważnej części syndykaty gwarancyjne, które powstały specjalnie w tym celu i ulegały likwidacji w dwa miesiące po dokonaniu emisji, osiągnąwszy na tej operacji ogromny dochód.

Wśród nazwisk bankierów i polityków, którzy brali udział w syndykatach gwarancyjnych, znajdują się nazwiska Owena Younga, którego udział w gwarancji wynosił pół miliona dolarów, oraz burmistrza miasta Chicago Czermaka z udziałem 100 tysięcy dolarów.

Finał procesu Komunistycznej Partji Zach. Białorusi

WILNO, 11. 10. (PAT.) Dziś zakończył się proces przeciwko 27 oskarżonym o należenie do komunistycznej partji Zachodniej Białorusi. Wyrokiem sądu zostali skaza-

ni 2 na 9 lat ciężkiego więzienia, 6 na 7 lat c. w., 14 na 5 lat c. w. i 4 na 1 rok. Jednego oskarżonego uniewinniono.

Po trzęsieniu ziemi w Grecji.



W Stratonikach, z powodu zniszczenia szkoły przez trzęsienie ziemi, lekcje odbywają się pod gołym niebem.

Konię na konserwy wysyła Łódź do Francji i Belgji

Łódź wywożąc towary włókiennicze i wyroby konfekcyjne, troszczy się ponadto również o żołdki cudzoziemców, zajmując się wywozem — koni rezerwnych.

Wywóz ten, który osłabił do pewnego stopnia w czasie miesięcy letnich, ożywił się obecnie znowu.

Łódź lokuje swój wywóz koni na konserwy w Belgji, ostatnio jednak skierowano szereg transportów do Francji, dokąd również kierowane są w większych, niż lat ubiegłych ilościach, mięso wołowe świeże i mrożone, bekony, mięso wieprzowe i wołowe preparowane (niegotowane), oraz drób bity.

Dźwiękowe kino-teatry

Dziś i dni następnych. Poraz 1-szy w Łodzi. Przepiękny dźwięk. Film, wspaniałe śpiewy, europejskiej produkcji z utracą **Carmen Boni** i ulubieńcem — **Armandem Bernardem** w roli tyt. p. t.

Dama w smokingu

PRZEJAZD 2.

Wyświetlany z wielkim powodzeniem we wszystkich europejskich stolicach, gdzie setki tysięcy osób podziwiali i ekscytowało wspaniałą grę, humor i dowcip tego artysty. Uwaga: Pasek-Partout i bilety ulgowe z wyjątkiem urzędowych nie ważne do odwołania. Nad program: Dodatek dźwiękowy.

ADRIA PAT i PATACHON

GŁÓWNA 1.

Nad program: DODATEK DŹWIĘKOWY

Dziś i dni następnych!

PAT i PATACHON

W KONKURACH

Reforma wychowania jako fundament reformy ustroju

W tych dniach polska sekcja Międzynarodowej Ligi Nowego Wychowania składała sprawozdanie z kongresu Ligi, jaki odbył się podczas wakacji b. r. w Nicei. Ze sprawozdania tych wynika, że pedagogika współczesna pojmując swoją rolę społeczną przedewszystkiem jako szukanie dróg do stworzenia nowego społeczeństwa. Sprawa przebudowy ustroju, słusznie ujęta jako konieczność najbliższej przyszłości, opiera się nie tylko na zorganizowaniu wszystkich inteligentnych sił klasy najemnej, ale również i przedewszystkiem na wychowaniu nowego pokolenia stosownie do przyszłych potrzeb bardziej rozumnego i sprawiedliwego ustroju. Rola zatem pedagogów, wychowawców i nauczycieli jest niezwykle ważna.

Z pośród 120 referatów wygłoszonych na kongresie kilka ujmowało to zagadnienie jasno i konsekwentnie, a wszystkie prawie wykazały zrozumienie tych potrzeb i konieczności. Można rzec, iż duch Bertranda Russela ożywił obrady kongresu.

Przewodniczący kongresu, (prof. Langevin—Paryż) próbował postawić diagnozę powikłań i określił stan obecny jako brak koordynacji pomiędzy postępowaniem techniki a postępowaniem nauczania.

Nauczanie, rozumiane oczywiście łącznie z wychowaniem, nie podąża za wynalazkami i stąd służą one nie całej ludzkości, a tylko tym, którzy przy ich pomocy chcą i umieją wyzyskiwać klasę pracującą.

Inny z referatów (Van de Leeuw—Holandia) jako postulat nowoczesnej pedagogiki postawił potrzebę przejścia od świata anarchii, chaosu, do świata jedności, współdziałania, rzędu, rozumu, nie zaś rządów prywatnych interesów.

W rezultacie VI kongres Międzynarodowej Ligi Nowego Wychowania sprawił, że po raz pierwszy pedagogowie całego świata wzięli za cel rozważań zagadnienie wielkiej przemiany ustroju społecznego i powiązali je ze sprawą wychowania.

Nie pozostaje nam nic innego, jak oczekiwać teraz na rychłe próby urzeczywistnienia teoretycznych postulatów nowoczesnej pedagogiki. U nas sprawa jest tembardziej aktualna, że w związku z przeprowadzaną reformą szkolnictwa łatwo byłoby przeprowadzić również reformę programów szkolnych i metod wychowania.

Rzecz ta wymagać będzie wielkiego wysiłku, nie tylko naszych teoretyków i praktyków pedagogów, ale również całego społeczeństwa. Należałoby jaknajpoważniej wziąć pod mikroskop opinii publicznej cały olbrzymi szmat życia szkolnego i usunąć zeń wszystkie, niesłuszne bardzo dziś liczne ogniska zapalne, liczne bóleczki i ciernie.

Sprawa ta obchodzi nie tylko pedagogów i dlatego nie tylko oni mogą i powinni współdziałać w zagadnieniu dostosowania szkolnictwa do potrzeb jutrzejszego ustroju.

Jutrzejszego właśnie, a nie aktualnego, bowiem szkoła jest zawsze rzeczą przyszłości i jej działanie da się odczuć dopiero po wielu latach.

Dlatego niezrozumiała, karygodna wprost lekkomyślność z ja-

ką dziś opinia publiczna i organizacje społeczne patrzają na zatrudnianie i katechizację organizmu szkolnego musi jaknajrychlej ustąpić rozumnej i konsekwentnej postawie aktywnej.

Są to wszystkie rzeczy znane i wiadome, ale jak można ich nie powtarzać, jak można uwierzyć, że społeczeństwo stało się w tej dziedzinie nieczule? Przecież oznaczaloby to poprostu uwiad starczy społeczeństwa, dobrowolne skazanie się na śmierć.

Miliony dzieci nie są objęte szkołami powszechnymi, miliony przyszłych obywateli zostaną analfabetami, jeżeli społeczeństwo nie

znajdzie sposobu wciągnięcia ich do rozumnej współpracy z ogółem.

Programy szkół powszechnych są zbyt niskie, nie dają minimum wykształcenia, jeżeli nie w zasadzie, to w praktyce. Nauczyciele, mający po setce i więcej uczniów w klasie, nie mogą być pedagogami, są to urzędnicy i dozorczy.

Nawet tam, gdzie nauczyciel ma nieco mniej uczniów i acz z wielkim wysiłkiem mógłby jednak spróbować wychowywać, tam przeciąża się go pracą dodatkową. Choć również wychowawca i potrzebna praca tu jest szkodliwa. Każąc komuś robić zbyt wiele osiągamy tylko to, że nic nie jest zrobione

porządnie. Nigdzie może bardziej niż w szkolnictwie fuserka jest poprostu zbrodnią.

„Dopóki nie nastąpi rozbrojenie moralne świata — będą istnieć zbrojenia i konflikty międzynarodowe” mówiono na kongresie w Nicei. Warto by do tego dodać, że nie tylko konflikty międzynarodowe, ale i międzyklasowe, między społeczne nabierają w tych warunkach zabarwienia ostrości zbytecznej i szkodliwej.

Specjalnie na terenie Łodzi jedno zjawisko powinno być zaszereżone wśród wychowawców, jeżeli naprawdę chcą i umieją być wychowaw-

cami. Mówię o komunizmie uczniów.

Nie chodzi mi oczywiście o to, że w szkole wśród uczniów i uczennic komuniści są, a o sposoby zwalczania tego zjawiska. Jest rzecz naturalna, że młode umysły, przeżarte wielką niesprawiedliwością aktualnego ustroju, szukać muszą ratunku. Byłoby źle, gdyby nie widzieli go w przebudowie ustroju. Do umysłów tych, niedoświadczonych, gorących, a upraszających wszystko co ogarniają ideę komunistyczne łatwą znajdują drogę.

Niedopuszczalne jest jednak z punktu widzenia jakiegokolwiek pedagogiki aresztowanie tych dzieci i skazywanie na wletoletnie nieraz więzienie. Niedopuszczalne jest przymuszanie do nauki, a co gorsza — uniemożliwianie jej kontynuowania w przyszłości. Jest to tak, jakby młode i pełne życia pędy drzewa obcinać dlatego, że rosną w innym kierunku niż pień główny.

Masowość tego zjawiska powinna wywołać grozę. W ubiegłym roku tylko z ósmej klasy szkół średnich aresztowano około trzydzieścioro dzieci. Aresztowano nawet w czasie składania egzaminów maturalnych. Czy rzeczywiście niedoświadczony matorzysta, czy siedemnastoletnia żydówka przedstawiała większe niebezpieczeństwo dla Rzeczypospolitej, gdyby pozwolono jej zdać maturę?

A jeżeli naprawdę trzeba te dzieci aresztować i zamykać w więzieniu, to zaiste zbrodnią jest umieszczać je razem z dorosłymi przestępcami.

Choćby w izolacji powinni ci „groźni komuniści” mieć możliwość dalszej nauki i zdawać matury.

Złamanie ich psychiki przez brutalne odrącenie od szkoły i zamknięcie na kryminalistów napewno nie ulczy tych dusz i nie oświeci umysłów. Zamiast ostrej represji wprowadzenie w wyższych klasach jako przedmiotu socjologii, wykładanej przez inteligentnych wykładowców, dałoby niewątpliwie wyniki stokroć lepsze.

Jerz.

Piękny przykład robotniczej solidarności Zamiast redukcji — obdzielenie pracą Targi z firmą „Herszenberg i Halberstadt”

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy XIV obwodu konferencja w sprawie zatargu w firmie „Herszenberg i Halberstadt” (Al. 1 Maja 121).

Przedstawiciele robotników oświadczyli, iż firma chce zredukować połowę przedziału, oraz trzy czwarte ogółu zatrudnionych tkaczy, zaś robotnicy domagają się obdzie-

lenia ich pracą w ten sposób, aby zażanego z nich nie redukowano.

Przedstawiciele firmy stwierdzili że firma zmuszona jest zredukować produkcję a co zatem idzie — również i liczbę robotników, przez zmniejszenie liczby tkaczy z 88 do 20 ludzi, firma jednak skłonna jest ostatecznie zaangażować 40 tkaczy, z tem, iż każda ze zmian pracować będzie po 3 dni w tygodniu.

Przedziałnia może ewentualnie nie być redukowana.

Robotnicy zażądali zatrudnienia wszystkich tkaczy po pół tygodnia, w ten sposób, iż każdy z tkaczy pracowałby po 3 dni na 2 tygodnie.

Przedstawiciel firmy nie miał pełnomocnictw, aby zgodzić się na takie załatwienie sprawy i przyrzekł udzielić odpowiedzi w dniu jutrzejszym.

Tylko konsolidacja stanowi siłę robotników Ukrócenia samowoli przemysłowców domagano się na ostatnim zebraniu w Z. Z. Z.

Ostatnie w siedzibie związków przy ul. Piotrkowskiej 64 odbyło się zebranie ogólne związku pracowników samorządowych.

Po przemówieniu wstępem p. Modrzejewskiego — zabrał głos dyrektor Zaleski, krytykując ustawę samorządową, która uchwalona była na okres lat trzech, a obowiązuje już od lat dwunastu. Referent stanął na stanowisku, iż kadencja trzyletnia magistratów wyklucza przeprowadzenie poważniejszych przedsięwzięć. Referent powołał się na liczne przykłady kwitującego stanu miast w Szwajcarii, Niemczech, Anglii i Ameryce, gdzie ustawodawstwo ustaliło znacznie dłuższe okresy kadencji samorządów miejskich.

Dyr. Zaleski omówił konieczność jaknajrychlejszego wprowadzenia w życie projektowanej ustawy samorządowej, która ma ten plus, iż przewiduje dłuższy okres kadencji. W przemówieniach następnym mówców podkreślano z naciskiem, iż ostatnie posunięcia w kwestji redukcji plac, dokonane przez przemysł, mogły mieć miejsce tylko wskutek rozbięcia i rozproszkowania żywiołów robotniczych, grupujących się w poszczególnych partjach wzajemnie się zwalczających, i że tylko skupienie się robotników w jednej, bezpartyjnej grupie zawodowej może zagwarantować zyskiwanie wszystkich korzyści, możliwych do osiągnięcia, w każdym z zatargów z przemysłowcami.

Referent wskazał, że obecny system kapitalistyczny kończy się i że klasa robotnicza musi

się przygotować do nowego stanu rzeczy.

Po zakończeniu przemówień uchwalono rezolucję, w których zebrani, uważając obecny stan rzeczy w ustroju samorządowym za szkodliwy, domagają się bezwzględnego wprowadzenia w życie nowej ustawy samorządowej. Dalej zebrani, przecząc, jakgdyby żądaniu konieczności przedłużenia kadencji samorządów oświadczyli, iż czują się zmęczeni 5 letnim okresem rządów łódzkiego magistratu, gdyż rzędy te nie tylko nie przynoszą żadnych korzyści, lecz z dnia na dzień bardziej obciążają gospodarkę miejską.

Zebrani żądają od czynników miarodajnych ukrócenia samowoli przemysłowców, którzy nieomal codziennie wprowadzają nowe obniżki zarobków, pośrednie i bezpośrednie.

Zebrani domagają się wpłynięcia na magistrat, aby zatrudnił sezonowców na pozostały okres robót na przeciąg całego tygodnia, aby dążyć do wyrównania liczby przepracowanych dni do cyfry wymaganej przez F. B. dla udzielenia zasiłków na zime.

Zebrani domagają się ścisłego przestrzegania ustawy o nieeksmiowaniu bezrobotnych w okresie zimowym.

10-lecie polskiego klubu sportowego w Gdańsku.



Klub sportowy „Gedania” obchodził na nowym polskim stadionie w Gdańsku 10-letnią rocznicę swego istnienia. Ilustracja nasza przedstawia powitanie drużyny górnośląskiej „Ruch”, przybyłej dla rozegrania towarzyskiego spotkania z „Gedanią”.

Nowy rekord pływacki



Słynna szwedzka pływaczka Kersten Inberg, która ustanowiła nowy rekord światowy: 200 metrów w czasie 2:49,4.

W wełnie nieco lepiej Zatrudnienie w wielkim przemyśle

Na podstawie danych Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, stan zatrudnienia w firmach do Związku tego należących w okresie od dnia 26 września r. b. do dnia 2 października r. b. przedstawiał się, jak następuje: w wielkim przemyśle bawelnianym przez 6 dni w tygodniu pracowało 21 fabryk (popr. 24), przez 5 dni — 8 fabryk (popr. 6), przez 4 dni — 2 fabryki (1), przez 3 dni — 4 fabryki (4), nieczynna zupełnie była jedna fabryka. Ogółem więc w 36 fa-

brakach tego przemysłu zatrudnionych było 40.200 robotników, (w okresie poprzednim 40.200).

W wielkim przemyśle wełnianym przez 6 dni pracowało 13 fabryk (popr. 17), przez 5 dni — 6 fabryk (3), przez 4 dni — 2 fabryki (1), przez 3 dni — 1 fabryka (1), nieczynne zupełnie były 2 fabryki.

Ogółem w 21 fabrykach tego przemysłu zatrudnionych było 13.467 robotników, (w poprzednim tygodniu sprawozdawczym — 13.255 robotników).

Doktor med.
H. ZIOMKOWSKI
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
UL. 6-go SIERPNIĄ 2
Przyjmuję od 8—8.30 rano od 2-jej do 4-jej pozol. i od 8-jej—do 9 w., w niedziele i święta od godz. 10-jej do 1-jej w pol.
Dla pań oddzielna poczekalnia.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. NADEL
Akuszerja, choroby kobiece.
Godz. przyjęć od 7—11 i od 7—8 w Pomorska 7. Tel. 127-84

Żerował na nędzy bezrobotnych Jedenaście razy po 3 lata więzienia

Wczoraj sąd grodzki w Łodzi rozpoznawał 11 spraw w których oskarżonym był 29-letni Bronisław Pacyniak, zamieszkały ostatnio przy ul. Bankowej 10.
Pacyniak żerował wśród bezrobotnych i pod pozorem wyrobienia miejsca, wyłudzał różne sumy. Oszust urządził prawdziwe biuro pośrednictwa pracy.
P. brał pieniądze za wyrobienie posad w fabrykach, w monopolu spirytusowym, a nawet „prywatne kondycje” (służba domowa).
Oszust w rezultacie wpadł i wczoraj kolejno odpowiadał 11 ra-

zy za żerowanie na nędzy bezrobotnych i 11 razy skazany został na karę więzienia po 3 lata, co w sumie uczyniło 33 lata.

Wobec zbiegu przestępstw sąd grodzki w Łodzi skazał Pacyniaka na 3 lata więzienia.

Tyfus brzuszny jest chorobą brudnych rąk

CO ROBIĆ, ABY UMIERAĆ SZCZĘŚLIWYM

Ciekawe zwierzenia wybitnych jednostek

Gdyby pan był umierającym, jak by pan sądził, i według jakich zdarzeń lub czynów swego życia mógłby pan uznać się za szczęśliwego, lub zadowolonego?

Takie dziwaczne pytanie postawiło jedno z pism szwedzkich "Dagens Nyheter" (Stockholm) i zwróciło się z prośbą wzięcia udziału w ankiecie do naszych najslawniejszych współczesnych. Przytaczamy poniżej kilka z tych odpowiedzi. Są one bardzo niejednakowe, a choć każda w swoim rodzaju jedyna i niezwykle ciekawa, przecież nie rzucają one jaśniejszego światła na zasadnicze zagadnienie.

Einstein:

Znakomity uczyony, twórca teorii względności, teorii kwantów i całej nowoczesnej fizyki.

"Jestem cząstką Przyrody"

Profesor Einstein, zapewne niezbyt zachwycony tematem ankiety, odpowiedział dość stanowczo:

— Ani na swem śmiertelnym łożu ani przedtem nie postawił sobie pytania tego rodzaju. Przyroda nie jest ani inżynierem, kierownikiem fabryki, ani zawodowym organizatorem a co do mnie, to jestem tylko cząstką Przyrody.

Shaw.

(Głośny pisarz angielski, wzbudzający często sensacje zarówno wielkim rozumem jak i genialnymi paradoksami.)

"Mnie się nie powodzi dobrze"

G. B. Shaw, pełen życiowej werwy, był mniej uparty niż twórca teorii względności i dał się skłonić do ściślejszej odpowiedzi.

— Uważam, że moje rozmyślanie na łożu śmierci nie będą się w niczem różnić (niestety!) od myśli innych ludzi w takiej samej sytuacji. Co do mnie, chciałbym umierać gdzieś w pięknej miejscowości przy blasku gwiazd.

Co zaś do powodzenia w życiu, wicie że nie jestem szczęśliwy. To tylko wszyscy uważają, że mi się doskonale powodzi. Sprawa oceny. Czyż nie napisałem w jednym ze swych dzieł, że "życie niweluje i równa wszystkich", a tylko śmierć podnosi niektórych z nas do prawdziwej wielkości? Ale dlaczego niepokoi się mnie temi wszystkimi

pytaniami, kiedy jestem jeszcze żywy, doskonale żywy!

Russell.

(Głośny działacz społeczny, pacyfista, pedagog i filozof angielski.)

"Jestem zupełnie zadowolony"

A oto odpowiedź Bertranda Russella, coraz głośniejszego i wpływowszego filozofa:

— Chciałem przenieść się w wyobraźni na łożo śmierci, ale, dzięki Bogu moje zdrowie jest w tak doskonałym stanie, że wszystkie me wysiłki spełzy na niczem. Jednak, co się tyczy zagadnienia sądu nad użytecznością czy niepowodzeniem w swem życiu, mam pewne zasady; są one czworakie: 1) me prace w dziedzinie filozofii, 2) prace w dziedzinie socjologii, 3) zagadnienie do brego wychowania moich własnych dzieci i 4) wpływu, jaki wywieram na współczesnych.

W tych czterech dziedzinach czuję się zupełnie zadowolony, a szczególnie w tem co tyczy się do moich dzieci.

Co do moich prac uważam, że nie mogą się równać; ani z dziełami Lockre'a, ani Rousseau, ani też innych wielkich wartościowych ludzi. Zato pocieszam się, że nie wywieram wpływu tak nieszczyśliwego, jak ma na przykład Karol Marks w Rosji współczesnej... Z drugiej strony — jestem bardzo szczęśliwy że mogłem pewnego dnia namówić młodego lotnika do porzucenia niebezpiecznego zawodu a później nawrócić go na filozofię. Stał się on pierwszorzędnym filozofem. Wierzę, że to jest zdarzenie z mego życia, o którym myśląc na łożu śmierci — będę się niewątpliwie czuł zadowolony i szczęśliwy.

Gibbs

(„As” angielskiego dziennikarstwa)

"Jestem zadowolony gdy się śmieję"

Sir Philip Gibbs, jeden z najwybitniejszych angielskich dziennikarzy, napisał:

— Powodzenie w czym? Wpadnięcie na mieliznę — jaką? Na łożu śmiertelnym, jeżeli się próbuje wspomnieć całe życie myśli się o próżnościach: o sławie, odnaczeniach, bogactwie czy potędze. Wszyscy marzymy o większych.

Pod tym względem wszyscy

będziemy więc niezadowoleni i rozczarowani. Jednakże, tu i ówdzie, byliśmy przecież dobrzy dla naszych bliźnich, lub dla zwierząt i to stworzy na nowo równowagę. I trzeba być zupełnie spokojnym, tembardziej, że nie można było postępować inaczej...

Ze swej strony jestem bardzo zadowolony że mogłem napisać parę książek, których nie potrzebuję się wyrzec i które, — ponieważ są wesole i śmieszne, — rozwesela żyjących, przynosząc im odemnie serdeczne pozdrowienie z za grobu.

Nowe poglądy na życie na Marsie i Wenerze

Ciągle na nowo poruszana sprawa zamieszkalności innych planet naszego systemu słonecznego wstąpiła obecnie w nowe stadium, wskutek odkrycia astronomów amerykańskiego, który stwierdził, że ze spektrum Wenerę wynika obecność kwasu węglowego. Kwas węglowy posiada wielkie znaczenie dla życia na naszej ziemi, tak, że stwierdzenie obecności jego na Wenerze czyni prawdopodobnym przypuszczenie, że istnieje tam życie.

Wybitny astronom angielski, dr. A. C. Crommelin, który wypowiedział się niedawno w tej sprawie, zaznacza, że bardzo trudno jest powiedzieć coś dokładnego o powierzchni Wenerę, gdyż planeta ta stale jest pokryta chmurami. W każdym razie jest Wenera obok Marsa jedyną planetą, na której może istnieć życie organiczne.

"Marsyjczycy", to jest rzekomi mieszkańcy Marsa, znacznie więcej zaprzętafi fantazję powieściopisarzy i uczonych, niż obywatele Wenerę. Mars posiada bowiem atmosferę, chmury, śnieg i parę wodną, choć znacznie mniej niż ziemia. Jego tempe-

ratura w pobliżu równika byłaby prawdopodobnie dość znośna dla mieszkańca ziemi. Co prawda — i w tym wypadku nie ogarniamy wszystkich warunków, które według naszej opinii potrzebne są do powstania życia, a zresztą, gdyby rzeczywiście jakieś istoty żywe istniały na Marsie czy na Wenerze, to proces życiowy musiał się tam prawdopodobnie kształtować w zupełnie innych formach, niż te które sobie wyobrażamy. Pytanie, czy możliwe jest życie na księżycu, zostało w swoim czasie potwierdzone przez astronomów amerykańskiego, prof. Pickeringa. Crommelin jednak nie wierzy w taką możliwość. Księżyc albo zupełnie nie posiada atmosfery, albo jest ona tak rozcieńczona, że praktycznie zupełnie nie istnieje. Ponadto temperatura zmienia się na powierzchni księżycy w ciągu 24 godzin od niesłychanego żaru do lodowatego zima. — Jeśli rozwinęło się tam życie — co jest zresztą rzeczą mało prawdopodobną — to jest ono zupełnie różne od naszych najśmielszych domysłów i przypuszczeń.

Uśmiechnij się!..

DZIECINNE PYTANIE...

Pan Pipkes posłanowił jeszcze za życia obstaować sobie pięknym nagrobek. W tym celu udał się do znanej ze swych pięknych nagrobków firmy.

Długie godziny wybierał p. Pipkes nagrobek i nie mógł się zdecydować.

— Ten za ubogi, ten za mały, ten znów ze zbyt pospolitego kamienia.

Wreszcie właściciel odzywa się: — Osobiście radziłbym panu nabyć ten nagrobek z białego marmuru. Nie masz pan pojęcia jak pod nim się wygodnie leży.

— A skąd może pan o tem wiedzieć?

— Skąd mogę wiedzieć? — Dziecinne pytanie! Jeszcze nie dotychczas nie zgłaszał reklamacji.

POD WPLYWEM KONIAKU.

Pani domu w połogu. Mąż jest bardzo zdenerwowany i w oczekiwaniu na rozwiązanie raz po raz zagląda do kredensu i wychyla łyżeczkę z koniakiem.

Wreszcie... stało się. Akuszerka wchodzi do pokoju i wynosi ojciec parę bliźniaków.

"Szczęśliwy" ojciec patrzy, patrzy, przeciera sobie oczy, nie dowierza, czy to jedno mi się dwój w oczach, czy też naprawdę jest dwójce. Wreszcie mówi:

— To dziecko jest piękne! A chłopczyk czy dziewczynka?

WSPÓŁCZESNA GRA.

Pani Wytzymańska, szczęśliwa matka sześciorga dzieci, wraca do domu i ku swemu największemu przerażeniu nie znajduje w mieszkaniu ani jednej ze swoich pół tuzina pociągów. W pewnej chwili odzywa się jakiś głos z pod stołu: "Nie bój się mamusiu, jesteśmy wszyscy w domu i bawimy się w „wędzę mieszkaniową".

NIEPOROZUMIENIE.

— Pocóż pańska żona chodzi do masażysty...?

— Bo chce dać sobie zapłomować ząb!

— Nie rozumiem, do masażysty?

— No tak! Ząb czasu...

MAŁA PRZYCZYNA, WIELKIE SKUTKI.

Powiedz mi, co to u was wczoraj była za awantura? Myślałem, że się sufit zawał.

— Ależ nic podobnego, drobnostka: to tylko żona się pytała gdzie tak długo byłem.

POCIESZENIE.

— Doktor panu zabronił pić wódkę, ale to przecież na pańską korzyść, pociesz się pan.

— Ale czem, koehany panie!

MELK-TAUZ

Wśród niezliczonych sekt religijnych niewątpliwie jedną z najciekawszych jest wiara Jezydów, niewielkiego, pierwotnego narodu są to najstarsi na świecie sataniści.

Czczą oni złego ducha wyobrażonego pod postacią złotego pawia i zwanego Melk-Tauz.

Sensacyjne przygody europejczyka, pragnącego przeniknąć tajemnice wierzeń Jezydów i odkryć legendarne skarby Melk-Tauza, ukryte w górach Kurdystanu są tematem niezwykle interesującej powieści, którą w najbliższych dniach znacznie drukować „Nowy Dziennik Łódzki".

uwiedziona. Informacje o pasażerach wysłał inspektor Williams z wywiadowcego. (—) Cramton.

Kapitan szybko przejrzał następny papier.

Do kapitana „Aurory".

Ted J. Franklin i G. Melville dobrze znani na linjach Lloyd i Red Star jako zawodowi karciarze. Melville był aresztowany 2 lata temu w Liverpools, oskarżony o fałszywą grę w pokera. Użył skądś uwolnienie. Franklin 3 miesiące temu był przytrzymany w Londynie na oskarżenie pewnego Amerykanina, który przegrał podczas podróży 10,000 dolarów. Sprawę z powodu braku dowodów umorzono. Miss Viola de Quewedo jest córką właściciela wielkiej fermy niedaleko Tambico. W Anglii przebywała tylko przez miesiąc, żyjąc z kapitału, przekazywanego na bank angielski z Tambico. Niekarana. Hrabia Gaston de Rochefort jest obywatelem francuskim. Niema powodów do podejrzenia wspomnianych 2 pasażerów.

(—) Williams, szef wydziału zamorskiego.

Robertsohn po przeczytaniu depeszy zawezwał porucznika Harrisa i odbył z nim długą konferencję.

Na kolację zjawili się, oprócz maharadzy i jego sekretarza, którzy stale jadalni w swoich kajutach, wszyscy pasażerowie. Rozprawiano oczywiście tylko o Sturarcie. Prym wiodła jak zwykle mistress Van Steven.

— Sądzę, rozpoczęła konsułow — że historia o tym słynnym włamywaczu wydaje się mocno nieprawdopodobna. Osobiście uważam ją za wytwór fantazji kapitana.

— Podzielał w zupełności pani zdanie, odezwała się jak echo miss Feather.

— A ja jestem pewny, że kapitan mówił prawdę, odezwał się hrabia, patrząc rozmiętym wzrokiem na Meksykankę.

— Muszę państwu powiedzieć — odezwał się porucznik Harris, który przy kolacji zastępował zazwyczaj kapitana — iż sam czytałem depeszę, nadesłaną ze Scotland Yardu.

— A ja się wcale tego Sturarta nie boję i chciałbym go zobaczyć — odezwał się niespodziewanie z końca stołu piskliwy głos latorośli państwa Steven.

— Horacjuszu, nie zabieraj głosu, gdy starsi mówią, rzekła ostro jego matka.

— A właśnie, że chciałbym go widzieć, napierał się chłopiec, rozglądając się, czy nie można by jeszcze dorwać się do resztek deseru.

Mimo naprężenia wszyscy wybuchnęli głośnym śmiechem. Konsułow pokraśniała ze złości.

— Chodź Horacy, wykrztusiła i wstała.

Za nią wysunęła się na znak protestu miss Feather, wkrótce wyszedł też wielebny mister King.

Nie upłynęło jednak 10 minut, gdy do jadalni wpadła znów trupio biała miss Feather.

— Ratunku, napađnięto na konsułow! wykrztusiła drżącym ze strachu głosem.

Pasazerowie tłumnie rzucili się ku drzwiom, wiodącym na schody. Porucznik Harris wyprzedził jednak wszystkich.

— Proszę, aby nikt nie opuszczał jadalni, zawołał głośno. Wszelkie zamieszanie utrudni tylko akcję.

Mówiąc to szybko wypadł na pokład i pobiegł w kierunku kajut pasażerskich. W polowie drogi spotkał kapitana.

Co się stało, poruczniku? spytał Robertson, widząc podniecenie na twarzy oficera.

Harris opowiedział mu w kilku słowach o napađzie na konsułow.

Kapitan szybko podszedł do

TADEUSZ ROZBORSKI

PRZEKŁĘTY KLEJNOT

Powieść sensacyjna

31)

PRZEDRUK WZBRONIONY

(Ciąg dalszy).

— Uważam to za uwłaczające godności osobistej, odparł poważnie hrabia de Rochefort. Jednak — wobec wyjątkowo trudnej sytuacji — gotów jestem poprzeć ten projekt.

— W zasadzie i ja nie miałbym nic przeciwko temu, oświadczył Van Steven, i bez namysłu zgodziłbym się na rewizję. Zapominając jednak państwo, że wiozę ze sobą bagaż dyplomatyczny, podlegający prawom eks-terytorjalności. Nie mogę więc pod żadnym pozorem, bez zgody mojego rządu, otwierać mych rzeczy.

— Nie można robić wyjątków, zaperzył się zazwyczaj pogodny mister Perkins. — Albo wszyscy albo nikt.

Przykra dęskusję przerwał

gong, wzywający pasażerów do jadalni.

Przy lunchu panowało kłopotliwe milczenie. Nawet pani Van Steven zaponiła na chwilę o swej niechęci do senority Violi, nie czyniąc żadnych uwag pod jej adresem.

Po południu nie wydarzyły się żadne niespodzianki. Kapitan chodził nerwowym krokiem po mostku, czekając na depeszę z Londynu. Przed wieczorem zjawił się wreszcie dyżurny radiotelegrafista. Robertsohn szybko przejrzał radiogram:

Do kapitana „Aurory" Robertsohna.

Stuart bezwzględnie na pokładzie. Zastosować jaknajdalej idące środki ostrożności. Policja w Nowym Yorku

KRONIKA.

Październik
13
Czwartek

Dał: Edwarda Kr. W.
Juro: Kalkula P. M.
Długość dnia: 11:1
Ubyło dnia: 5:10

Z DNIA NA DZIEŃ.

POCIECHA

Coraz zimniej jest na dworze,
Więc się ciepło ubrać trzeba,
Był się, człeku, nie zaniebł
I nie dostał wprost do nieba.

Sam — przywdziejesz jakiej palto,
By zniebniele okryć boki,
Ale gorsza sprawa z żoną —
Jej kup zaraz — choćby lokt...

A gdy kupić ani myślisz,
Zaraz płacze, spazmy, mdłości,
A gdy i to nie pomaga,
Zachoruje ci ze złości...

Więc cichutko sobie wzdychasz:
Jak to mądre urządzone,
Że człek musi utrzymać
Zawsze tylko jedną żonę...

6ogo.

Zmiany w sądownictwie łódzkim

Dotychczasowy zastępca przewodniczącego Sądu Pracy w Łodzi, sędzia Zygmunt Dziurzyński, został dekretem ministra sprawiedliwości przeniesiony w stan spoczynku.

Śmierć dziecka pod samochodem

Na ulicy Pabjanickiej przed posesją nr. 37, 11-letni syn lokatora tego domu, Jan Krakowiak, zabawiając się w gonitwę z rówieśnikami przebiegając jezdnie wpadł pod samochód Nr. ŁD 83,843, prowadzony przez szofera Władysława Florczaka, (Zelazna 6).
Kola wozu zgnioty dziecka klatkę piersiową.
Lekarz pogotowia kasy chorych opatrzył rannego i przewiózł do szpitala okręgowego, gdzie Krakowiak zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Falszery i oszust w roli dżentelmena

Pojedynek niebieskiego ptaka z inżynierem Policja warszawska ujęła zbiegłego z Łodzi złoczyńcę

Przed paru miesiącami pojawił się w Łodzi elegancko ubrany młody człowiek, jak się później okazało Stefan Wróblewski, który przedstawiał się jako współwłaściciel majątku pod Łodzią i zaczął bywać w lepszych lokalach, restauracyjnych.

Wróblewski nie żałował pieniędzy na hulanki, jednak zdarzało się że brakowało mu gotówki do uregulowania słonych zazwyczaj rachunków, a wówczas wystawił weksel.

Na punkcie honoru Wróblewski był tak czuły, iż wyzwał na pojedynek znanego w Łodzi inżyniera L. z powodu nieporozum. w jednym z lokali nocnych. Pojedynek odbył się w lasku pod Kałami. W. ranny szabłą w głowę, przez dłuższy czas chodził z czołem obandażowanym.

Ostatnio zaczęto mówić o wielkich długach Wróblewskiego, a nawet cały szereg posiadaczy weksli stwierdził, że podpisy są sfalszowane. Na wekslach widniały podrobione podpisy ojca Wróblewskiego, jak i osób fikcyjnych.

Właściciele lokali nocnych, sklepów żywnościowych, manufakturowych ponieśli straty, sięgające w sumie kilku tysięcy złotych ostatnio Wróblewski znikł z Łodzi... Wydział śledczy rozpał listy gończe.

W międzyczasie popełnił większe fałszerstwo na 100 tys. złotych na szkodę właściciela fa-

bryki, Walickiego przez wystawienie czeków z podrobionym podpisem. Wczoraj wydział śledczy otrzymał zawiadomienia, że Wróblewski został aresztowany w kawiarni warszawskiej, gdzie

legitymował się dokumentami na nazwisko jednego z sędziów wileńskich, lecz poznany został przez jednego z poszkodowanych. Wróblewskiego osadzono w więzieniu.

Mieszkańcy Chojen protestują

Kolej odcina ich od miasta i powoduje niepożądane zajścia

Na ulicy Rzgowskiej na granicy miasta i Chojen (gminy) urządzony jest przejazd kolejowy i szlaban zamykający przejazd i przejście na czas przejeżdżania pociągu.

Na przejeździe tym panuje olbrzymi ruch, bowiem dzielnica Chojny zabudowana jest bardzo gęsto, a jedyną niemal arterią wiodącą do niej z Łodzi jest właśnie ulica Rzgowska i przejazd kolejowy na niej.

Przy ulicy Rzgowskiej znajdują się składy drzewa Szwarca i składy opalowe Engla, które otrzymując ładunki wagonowe zmuszone są przetracać wagony ze stacji Chojny przez przejazd.

Przetaczanie wagonów odbywa się w godzinach południowych i trwa od 20 do 30 minut, przyczem na ten okres czasu przejazd jest zamknięty.

W dniu wczorajszym Karetka pogotowia ratunkowego miej-

skiego zdążyła do niebezpiecznego wypadku na Chojnach. Wobec zamknięcia przejazdu karetka zmuszona była zatrzymać się i oczekiwać, aż zakończy się przetracanie wagonów. Interwencja funkcjonariuszów pogotowia, jakoteż oburzenie licznie zgromadzonych przechodniów nie pomogło, bowiem dróżnik powołując się na instrukcje, nie otworzył szlabanu.

Wypadki tego rodzaju nie są wyjątkiem.

W związku z tem dowiadujemy się, że rada gminna w Choj-

Początek nauki w szkołach

Kurator okręgu szkolnego warszawskiego nadesłał do Łodzi polecenie dyrekcjom szkół, by z dn. 1 listopada zajęcia w szkołach rozpoczynały się, dopiero od g. 8.30 a nie od godz. 8 rano jak to ma miejsce obecnie.

Nowy czas rozpoczęcia zajęć szkolnych obowiązuje do kwietnia roku przyszłego.

nych, jakoteż społeczeństwo Chojen zamierza obecnie wystąpić z energicznym protestem do władz na niewłaściwe postępowanie kolei i równocześnie domagać się będzie przesunięcia godzin przetracania wagonów na noc, gdy ruch jest minimalny.

Przetaczanie w godzinach południowych, powoduje spóźnienie osób spieszących do pracy, wywołuje rozgoryczenie wśród ludności i staje się niedokładnie przyczyną nieszczęśliwych wypadków.

30.000 lokatorów domaga się obniżenia czynszu

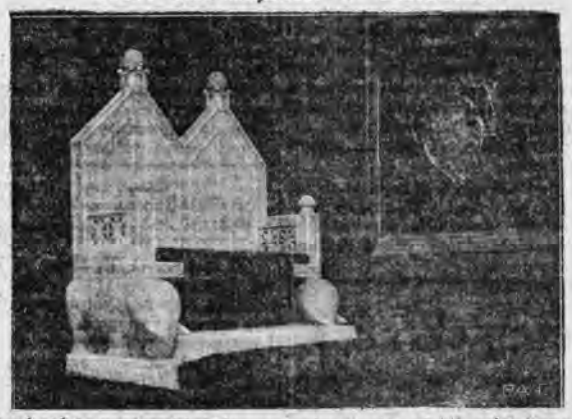
Społeczny Związek Lokatorów i Sublokatorów zakończył akcję zbierania podpisów pod memorandumami, domagającymi się obniżenia czynszu komornianego.

Ogółem zebrano 30.000 podpisów.

W dniach najbliższych memoriały wspomniane będą prze-

wiezione do Warszawy, celem wystąpienia na tej podstawie, z bratnimi organizacjami lokatorskimi, u odpowiednich czynników o wydanie rozporządzeń w kwestji obniżenia cen komornego w takiej samej skali, w jakiej obniżono zarobki robotnicze i pracownicze.

Tron eks-kajzera w Gnieźnie.



Niemiecki tron cesarski, który w swoim czasie zdobył salę tronu w Zamku w Poznaniu, przeniesiony został do Gniezna, siedziby arcybiskupów i prymasów polskich, jako dar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Na ilustracji naszej widzimy tron, wykonany z białego marmuru. Umieszczony on został w Katedrze gnieźnieńskiej.

Ostatnia próba podniesienia upadłości Banku Handl.

Tak istotna dla bardzo wielu mieszkańców Łodzi sprawa reaktywowania Banku Handlowego w Łodzi weszła obecnie w stadium decydujące.

W Łodzi bawi obecnie przedstawiciel grupy finansistów angielskich, Wierzyteli banku, p. John Wharry.

Celem wizyty przedstawiciela angielskich wierzyteli jest uzgodnienie stanowisk co do warunków, stawianych bankowi przez finansistów angielskich.

Zaznaczyć należy, iż wierzytiele krajowi, a zwłaszcza przemysłowcy, gotowi są pójść Bankowi Handlowemu na rękę. Ostat-

eczne załatwienie całej sprawy zależne jest wyłącznie od porozumienia, osiągniętego z angielskimi wierzyteli banku.

UDZIELAM LEKCJI GRY na skrzypcach oraz korepetycji.
Władomość: ul. Wólczńska № 138
lewa ofic. m. 16.

kabiny konsulowej. Tam ogarnął wzrokiem całą sytuację: pani Van Steven leżała na łóżku; odzyskała już przytomność; kolo niej krzątał się Fleck. Opodal stał ze skrzyżowanymi na piersiach rękoma ksiądz Hada-iata.

— Co się pani stało? — zapytał Robertsohn.

— Co się stało — krzyknęła konsulowa. — To się stało, że nie dba pan zupełnie o bezpieczeństwo pasażerów na statku. Na okręcie dzieją się niestworzone rzeczy. Moja kochana... jęknęła, wybuchając głośnym płaczem.

W tej chwili wszedł do kabiny konsul Van Steven.

— Gunnar, moja kochaj! biała mistress Steven, zanosząc się od płaczu.

— Mister Van Steven — odezwał się Robertsohn — może nakłoni pan małżonkę, aby powiedziała nam nareszcie co się stało.

Konsulowa, nie czekając na interwencję męża, poczęła opowiadać:

— Zesłałam w towarzystwie miss Feather i mister Kinga na korytarz, aby udać się do swojej kajuty. Syn mój, który szedł za mną, zawieruszył się gdzieś na pokładzie, bojąc się kary, jaką mu obiecałam. Pożegnawszy się z nimi, otworzyłam

drzwi. Ledwo zdążyłam przestąpić próg kajuty, napađnięto mnie od tyłu. Ktoś schwytał mnie mocno. Napastnik, którego nie zdążyłam zobaczyć, zerwał mi koltę. Krzyknęłam i straciłam przytomność...

— Co pan może o tej sprawie powiedzieć? zwrócił się Robertsohn do sekretarza Flecka.

— Gdy usłyszałam krzyk konsulowej, wybiegłem ze swojej kabiny. Spotkałem się na korytarzu z miss Feather, która również spieszyła na pomoc. Wpadłem do otwartej kabiny państwa Steven, tu znalazłem konsulową bez zmysłów na ziemi. Po chwili zjawił się maharadża.

Kapitan zwrócił się z kolei do księcia.

— Co robiła wasza wysokość w chwili, gdy rozległ się krzyk?

— Odpoczywałem po obiedzie, odparł zapytany. Słysząc zaś wołanie i widząc wybiegającego Flecka, natychmiast narzuciłem piyjankę i pospieszyłem za nim.

Wszedł porucznik Harris.

— Niech pan przywoła sennoritę i mister Kinga, polecił mu kapitan.

Wkrótce zjawiła się Meksykanka.

— Czy słyszała pani krzyk pani Steven? — zapytał ją kapitan.

Sennorita Viola zaprzeczyła.

— Znaidowałam się w tym

czasie na przednim pokładzie i nie mogłam usłyszeć wołania.

— Czy mister Melville był przez cały czas z panią?

— Nie, zaprzeczyła Meksykanka, odszedł na chwileczkę po papierosy.

— A gdzie jest mister King? zwrócił się Robertsohn do Harris.

— Nie wiem, odparł oficer. nie możemy go nigdzie znaleźć. Robertsohn myślał przez chwilę, poczem odezwał się:

— Proszę państwa udać się natychmiast do jadalni, gdzie czekają pozostali pasażerowie i pod żadnym pozorem stamtąd nie wychodźcie.

Kapitan wyszedł, zebrał wszystkich wolnych od służby marynarzy i rozpoczął dokładną rewidację okrętu. Po trzygodzinnym daremnych poszukiwaniach, znowu zjawił się w salonie.

— Kapitanie, rzekł do niego konsul, w imieniu wszystkich pasażerów „Aurory” muszę stanowczo zaprotestować przeciwko takiemu traktowaniu nas.

Kapitan zmęczonym wzrokiem popatrzył na pasażerów.

— Państwo niepotrzebnie się denerwują, odparł zimnym bezdźwięcznym głosem. Jako dowódca tego statku wiem co mi czynić wypada, jeżeli ktokolwiek ma jakies sprzeciwy, może po wylądowaniu w Nowym

Yorku wnieść na mnie skargę. A teraz muszę państwu zakomunikować, iż na statku popełniono prawdopodobnie morderstwo.

Pasażerowie z przerażeniem patrzyli na mówiącego.

— Chyba nie mister King? zapytał ktoś.

Kapitan skinął głową.

— Niestety, pastor zniknął z pokładu w sposób zupełnie dla mnie niezrozumiały. Przez 3 godziny przeszukiwaliśmy okręt i nie znaleźliśmy żadnego śladu po nim. Przypuszczam, iż zbrodniarstwo po napađzie na mistress Steven spotkał się oko w oko z pastorem i usnął go, jako niewygodnego świadka. Teraz proszę się rozejść do swoich kajut. Na korytarzach postawię uzbrojona wartę, która będzie czuwała przez całą noc nad bezpieczeństwem państwa.

Salonik szybko się wyludnił.

— Na jedno słowo, mister Melville. Robertsohn zatrzymał wychodzącego młodzieńca.

— Czy niema pan przypadkiem papierosa?

— Zdumiony Melville wyjął papierosie. Kapitan na pierwszy rzut oka poznał, iż podawany mu papierosy są własnej roboty i nie pochodzą z zapasów okrętowych.

— Mister Melville, zapytał dalej kapitan, dokąd pan poszedł

opuszczając na chwilę sennoritę Violę?

— Do stewarda po papierosy, odparł bez namysłu Melville. Robertsohn przywołał stewarda.

— Kiedy mister Melville kupował od pana papierosy?

— Niedługo po kolacji, odparł zagadnięty. Na chwilę przed wypadkiem pani Van Steven.

Kapitan skłonił się grzecznie Melwillowi: bardzo pana przepaszam.

— Ależ nic nie szkodzi, drogi kapitanie, w obecnym położeniu nie może pan przebieierać w środkach.

Kapitan Robertsohn udał się na mostek, gdzie dyżurował Dunlop. Po chwili zjawił się tam również porucznik Harris. Trzej oficerowie długo z sobą rozmawiali na temat niezwykłych wydarzeń.

ROZDZIAŁ 12.
Co się stało ze Stuartem?

Najazutrz, kiedy zasiano do lunchu, wszyscy zdumili się na widok sennority de Quewedo, wchodzącej do jadalni w towarzystwie maharadży. Nie ukazał się natomiast hrabia Rochefort i państwo Van Steven. Dzięki wyborom humorowi Meksykanki bawiono się tym razem doskonalnie, zapominając o ciężkiej na wszystkich trosce. Po obiedzie Meksykanka zwróciła się do panów.

d. c. u.

Zdradziecki kurz

Kombinator w potrzasku
Sprytny oszust padł ofiarą własnej nieogledności

Wczoraj przed sądem okręgowym stanął 54-letni Mojżesz Zylberberg (Narutowicza 35), oskarżony o oszustwo, przemysłane i przeprowadzone bardzo sprytnie, jednak nieudolnie, wskutek czego oszust znalazł się na ławie oskarżonych.

Jak opiewa akt oskarżenia — Zylberberg w dniu 21 czerwca r. b. złożył w komisariacie policji zameldowanie, iż z jego składu, przy ul. Zielonej 5/7, skradziono 234 sztuk towaru, wartości 12,000 zł. i kasetki.

Skierowany na miejsce funkcjonariusz służby śledczej ustalił, iż skład mieszczący się w domu tak ruchliwym o każdej porze dnia, iż wyniesienie większej liczby sztuk towaru jest prosto wykluczone.

Zylberberg tłumaczył, iż towar skradziony został w czasie niewiadomym, albowiem skład był zamknięty z powodu upadłości już od trzech tygodni. Z zeznań właścicieli domu i administratora wynikało, iż Z. wyczerzył im klucze do składu już w przeddzień zameldowania o kradzieży. Badanie w sklepie wykazało, iż kurz spoczywał jednak grubą warstwą zarówno w miejscu, gdzie stała skradzioną rzekomo kasetka, jak i tam, gdzie miał spoczywać towar, jak i na pozostałej podłodze.

Dochodzenie ujawniło, że Zylberberg poprosił ukraść towar,

wykonany z powierzonej mu przez Marijana Engla przędzy.

Wczoraj Zylberberg skazany został na 1 miesiąc więzienia.

Śmiertelny strzał wiwatowy

Trup w orszaku weselnym

W kościele marjawickim we wsi Dobra, powiatu brzezińskiego odbywał się ślub młodej pary, Długosów.

W orszaku ślubnym między innymi uczestniczyli Józef Kuna i 18-letnia Franciszka Olszówka.

Gdy młodzi wychodzili z kościoła po ceremonii ślubnej, Ku-

na wydobyl rewolwer i poczał strzelać na wiwat.

Czynił to jednak tak nieudolnie, że jedna z kul trafiła idącą na przdzie Olszówkę w głowę kładąc ją trupem na miejscu.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu komisji sądowno-lekarskiej. Kunę aresztowano.

Rekord palestry

Łódzkiej

Łódzkie władze prokuratorskie są poinformowane o ośmiu wypadkach nadużyć, popełnianych przez prawników, w masach upadłości.

Wraz ze sprawami, dotyczącymi nadużyć adwokatów Lipszycy, Fruchtgartena i Missali — byłoby to jedenaście spraw karnych, wszczętych przeciw adwokatom w ciągu kilku zaledwie miesięcy. Sprawa asesora Kuzmickiego jest ukoronowaniem tego swoistego rekordu prawniczego-sądowego.

Poranek harcerski

Zarząd Koła Przyjaciół przy Hufcach Łódzkich urządził w niedzielę, dnia 23 października 1932 roku, „Poranek dla Młodzieży” w sali Filharmonji przy ul. Prez. Narutowicza 1, 20.

Na bogaty program „Poranku” złożył się: Bajka, odegrana przez harcerzy, deklamacje, śpiew i tańce ludowe.

Bilety w cenie od 30 groszy do 2 złotych nabywać już można codziennie w lokalu Związku Harcerstwa Polskiego przy ul. Ewangelickiej 1, 9, w godzinach 11—12 i 17—19, oprócz niedziel.

Uwaga na mleko

Popularny napój rozsądnikiem duru brzuszego

Pouczenie miejskiego wydziału zdrowotności

W ostatnich dwóch miesiącach — w związku z przedłużającą się ciepłą jesienią — wystąpiło niezwykłe nasilenie duru brzuszego w wielu miastach polskich a co dziwne, że m. in. w Poznańskim i na Pomorzu, dzielnicach znanych z czystości i urządzeń sanitarnych, jak: wodociągi, kanalizacja, dobrze urządzone głębokie studnie.

Zarazki duru brzuszego łatwo się przenoszą wodą ze studzienek zakazanych, przez muchy, siadające na przemian na wydzielinach chorych i na pokarmach lub to piące się w mleku.

W walce z durem brzuszynym wielce jest pomocna ta okoliczność, iż bakterje duru nie wytrzymują wyższej temperatur, dlatego też odpowiednie ogrzanie mleka konsumcyjnego oraz przeczyszczonego do wyrobu masła, twarogu, mleka zsiadłego lub kefiru za-

pobiega dostatecznie zakazaniu się durrem przez spożycie nabiału.

Wydział zdrowotności publicznej, referat nabiłowy poucza, aby mleko było nagrzewane do 70 stop. przez 30 minut.

Josel-terorysta i miesiąc aresztu

Echa strajku piekarzy

W październiku r. ub. wybuchł w Łodzi strajk piekarzy. M. in. zastrajkowali również czeładnicy piekarni Micenmachera Szlamy (Wólczńska 169) a mianowicie Jojne Włóczyk, Jusek Leszczyński, Roman Właszczyński i Jusek Symcha Wierzbicki.

Micenmacher zaangażował nowych pracowników, z pośród lamistraków. Wierzbicki i jego kompanowie, dowiedziawszy się o tem, dnia 2 listopada r. ub. dokonali napadu na piekarnię, wtargnęli do lokalu, steroryzowali pracujących i ekspedjentkę, Jachwetę Kryształ. Wierzbicki pchnął ją nożem w głowę. Kryształ zbliżyła się do telefonu by powiadomić policję, okazało się jednak, że druty są przecięte.

Mimoto, wskutek alarmu, zatrzymano Włóczyka, Leszczyńskiego i Właszczyńskiego, gdy natomiast Wierzbicki umknął z placu boju, następnie wyjechał do Paryża, gdzie przebywał do września r. b. Ostatnio wrócił do Łodzi.

Sąd Grodzki jeszcze w styczniu r. b. skazał Włóczyka, Leszczyńskiego i Właszczyńskiego. Wierzbicki stanął przed sądem

w dniu wczorajszym. Po rozpoznaniu sprawy sąd skazał Josela Wierzbickiego na 1 miesiąc aresztu.

Sołtys defraudant

przełupał pieniądze skarbowe i symulował kradzież

W dniu 30 września r. b. na posterunek w Sobótce, zgłosił się sołtys wsi Stawiszew, gminy Mazew, powiatu Łęczyckiego i złożył zameldowanie o kradzieży.

Złodzieje skradli sołtysowi J. Tokarskiemu, według jego oświadczenia 491 zł. zebranych tytułem podatków należnych od mieszkańców wsi Stawiszew.

Pieniądze te Tokarski przechowywał w mieszkaniu, przyczem nieznan sprawca wykorzystał chwilę, gdy wszyscy domownicy zajęci

byli pracą w polu i skradli pieniądze.

Na skutek tego zameldowania wdrożono dochodzenie, ustalono, że Tokarski sam przywłaszczył sobie zainkasowane pieniądze i przełupał je na targach dokąd w ostatnich czasach często jeździł.

Przyciśnięty do muru Tokarski przyznał się do symulacji kradzieży i przywłaszczenia pieniędzy.

Sołtysa-defraudanta aresztowano i osadzono w więzieniu.

Dzisiejsza młodzież

Skandal w Aleksandrowskiem podwórku

W marcu r. b. ojciec 12-letniej Erny Lidji Rypfel (Aleksandrowski, 11 Listopada 54) zwrócił uwagę, iż dziewczynka zbyt długo przebywa w ustępie. Sądząc, że dziecku wydarzył się jakiś wypadek, ojciec wszedł do ustępu i — złapał córkę na gorącym uczynku z 16-letnim Jeruchemem Goldkrancem.

Ojciec poszkodowanej powiadomił policję.

Okazało się, iż Jeruchem G. już od dłuższego czasu utrzymywał z Erną stosunki płciowe, wzamian za co kupował jej cu-

kierki i różne drobne upominki.

Na wczorajszej rozprawie w sądzie okręgowym sąd skazał Jeruchema G. na umieszczenie w domu wychowawczo-poprawczym, z zawieszeniem wykonania tej kary na przeciąg trzech lat, pod osobistą odpowiedzialnością rodziców.

Aresztowanie świętokradcy

W Kokaninie aresztowano sprawcę zuchwałego włamania do kościoła rzymsko-katolickiej parafji w Kokaninie, powiatu kaliskiego, skradłszy kielichy srebrne wartości 1500 zł.

Świętokradcą jest mieszkaniec Kokanina, 22-letni J. Woźniak. W czasie rewizji w jego mieszkaniu

znaleziono 17 odłamek kielichów srebrnych.

Badany przez policję Woźniak przyznał się do kradzieży. Po dokonaniu kradzieży udał się on do Kalisza zamierzając spieniężyć srebro, co jednak nie powiodło się.

Świętokradcę osadzono w więzieniu w Kaliszu.

Z SĄDU HANDLOWEGO

Zgierski „Krusche i Ender” reguluje Sąd zatwierdził układ z wierzycielami

W listopadzie 1929 r. udzielił sąd handlowy odroczenia wypłat firmie „Wydawnictwo Akcyjne Manufaktury Bawelniejowej Lorentz i Krusche w Zeterzu.

Bilans w tym czasie zamykał się sumą 6.362.212 zł. 15 gr. i wykazał strat 570 558 45 zł.

W styczniu 1930 r. ogłoszono upadłość.

Jak widać ze sprawozdania kasowego, syndros w okresie swego zarządu spłacił prawie wszystkie zobowiązania bieżące masy.

W dniu 17 września r. b. odbyło się zebranie wierzycieli w przedmiocie zawarcia układu.

Przeziwko układowi regulującemu zobowiązania na 20 proc. wypowiedziało się 5 wierzycieli, reprezentujących sumę 26.950.64 zł., natomiast za układem pozostali wierzyciele na sumę 1.288.517 zł. 69 gr.

Masło zdrożało.

Od wtorku, 11 bm. na rynekch i w sklepach zaznaczyła się nagła zwyżka cen masła i to w wysokości około 30 proc. w stosunku do cen dotychczasowych.

Spis poborowych rocznika 1912

Dziś, w czwartek, dn. 13 bm. w godz. od 8-ej do 15-ej obowiązani są zgłosić się do spisu poborowych w biurze wojskowym magistratu m. Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej 11 mężczyźni urodzeni w roku 1912 i zamieszkałi na terenie 3 kom. P. P., o nazwiskach na listery: C, D, E, oraz zamieszkałi na terenie 8 kom. P. P. o nazwiskach na listery: K, L, E, M.

Jutro, w piątek, dn. 14 bm. stawić się winni do spisu poborowi, zamieszkałi na terenie 3 kom. P. P., o nazwiskach na listery: F, G, oraz zamieszkałi na terenie 8-go

Nocne dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S-6w Leinwobera, Plac Wolności 2 S-6w Hartmana, Młynarska-1. W. Danieleckiego, Piotrkowska 127. A. Ferelmana, Cegielińska 32. J. Cymera, Wólczńska 37. S-6w Wólcińskiego, Napiórkońskiego 27.

Nie pijcie surowej wody.

kom. P. P. o nazwiskach na listery: N, O, P, R.

Zostaszający się do spisu obowiązani są posiadać dowód osobisty lub inny dokument stwierdzający tożsamość osoby z fotografią.

PROGRAM RADJOWY.

Łódź.

Czwartek, dnia 13 października

11.30—11.55 Komunikat Gł. Wojsk. St. Meteorologicznej dla komunikacji lotniczej
11.58—12.05 Sygnal czasu w Warszawie, hejnał z Włók Marjańskiej w Krakowie.
12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący
12.10—12.20 Codzienny Przegląd Pras Polakiej.
12.20—12.30 Płyty gramofonowe.
12.30—12.35 Komunikat meteorologiczny.
12.35—14.00 Poranek szkolny z Filharmonji Warszawskiej.
14.00—16.00 Przerwa
16.00—16.15 „Najwłaściwsze zabawy dziecięce” — wygl. p. Kamiera Kozłowska.
16.15—16.30 Lekcja języka francuskiego — kurs średni. — Lektor L. Rogulany.
16.30—16.40 Płyty gramofonowe.
16.40—17.00 „Idea Jagiellońska w historii polskiej i powszechnej” — wygl. prof. Stanisław Zakrzewski.
17.00—17.40 Płyty gramofonowe.
17.40—17.55 Odczyt aktualny.
17.55—18.00 Odczytanie programu w dzień następnny.

18.00—18.40 Muzyka lekka i taneczna
18.40—18.55 Skrzynka pocztowa łódzka omówi red. Jan Piotrowski.

18.55—19. 5 Rozmaitości.
19.15—19.20 Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce

19.20—19.30 Komunikat izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, repertuar teatrów.

19.30—19.45 Fejleton literacki p. t. „Literatura straganów” — wygl. p. Zgodulowicz.

19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy
20.00—21.00 Muzyka lekka w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota

21.00—21.30 Atye i piosni w wyk. Nadny Komisar (sopr.) i L. Urstiel (akomp.).

21.30—22.15 Słuchowisko p. t. „Jutro p-g Conrada w radiofonizacji p. M. Meiny.

22.15—22.55 Muzyka taneczna.

22.55—23.00 Urzędowy Kom. Państw. Inst. Meteor. i kom. policyjny.

23.00—23.30 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Pokój umeblowany za 25 zł. miesięcznie do wynajęcia. Wiadomość: Wólczńska Nr. 139, m. 15 od godz. 3—5 po poł.

Oficerski bieg za lisem

Staraniem oficerów Sztabu D. O. K. IV. odbędzie się w dn. 16 X. b. r. o godzinie 11-ej „Bieg za lisem”. Zbiórka uczestników i koni na Placu Hallera (dojazd tramwajem Nr. 17) o godz. 10.30 przy koszarach 4 p. a. c.

Panie amazońki, jeźdźcy dżentelmeni, oficerowie czynnej służby, oficerowie rezerwy i podchorążowie garnizonu Łódź proszeni są o jak najliczniejszy udział.

Zgłoszenia uczestników i wpisowe 3 zł. przyjmuje kpt. Baranowski ze Sztabu D. O. K. IV., tel. 196-00, wewn. 29, do dnia 15. X. b. r. godz. 11-ta.

Wezwanie do b. N.Z.R.-owców

16 b. m. o godz. 9-ej rano, w sali rady miejskiej odbędzie się zebranie byłych członków Narodowego Związku Robotniczego z Województwa Łódzkiego, na które przybędą reprezentanci grupy warszawskiego N. Z. R.

Organizatorzy zebrania proszą o punktualne przybycie b. członków N. Z. R. i tych kół miejscowych jak i zamieszcowych, którzy brali udział w zamachu na gen. gubernatora Kaznakowa i naczelnika dyrekcji naukowej w Kielcach Anasjewa.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76. róg Kopernika

Od wtorku dnia 11 października i dni następnych!

GODZINA Z TOBĄ

w rolach głównych Maurice Chevalier i Janette MacDonald. Nad program aktualności filmowe i dodatek dźwiękowy Paramountu

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.40, II—1.—, III—45 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 45 gr.

Kapony niżej po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

UWAGA: Pasażerowie i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta nie ważne.

UWAGA! W sobotę dnia 15 października o godz. 12 rano i w niedzielę o godz. 11 rano poranki dla dzieci i młodzieży.

Ceny miejsc dla dzieci po 20 gr. dla dorosłych po 45 gr.

Kino-Teatr Dźwiękowy

MIMOZA

ul. Kilińskiego 178

Początek w dni powszednie o godz. 4-tej, w soboty o g. 3-ej, w niedziele i święta o godz. 2-ej. Ost. godz. 9:15

Dziś i dni następnych

Paramount ma zaszczyt przedstawić Maurice Chevaliera w filmie

Wesoły porucznik

w pozostałych rolach Claudette Colbert, Ch. Ruggles i Mirjam Hopkins

Nad program: Dodatek dźwiękowy. Następny program: Brygida Helm w obrazie „Glorja”

Dziś i dni następnych

Nasz repert. na najbliższe tygodnie

Sierżant X

Iwan Możuchin

ROK 1914

J. Smosarska

Najeźdźcy

PAKIETA Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

Dziś i dni następnych.

Czarodziejska fontanna humoru w najnowszym filmie niezapomnianego „króla bulwarów” paryskich p. t.

KSIĄŻĘ BOUBOULE

W rolach GEORGES MILTON i SUZANNE DELVE

Początek seansów codziennie o godz. 4-ej po poł., w soboty, o godz. 2-ej po poł., niedziele i święta o godz. 12-ej w pol. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Ogłoszenie.

Nadzorca Sądowny Firmy Józef Stiller w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 69 zawiadamia ninie szym wierzycieli nadzorowanej firmy, stosownie do art. 40 Rozp. Prez. Rzeczp. z dnia 23/12 1927 r. o zapobieganiu upadłości i układzie zapobiegawczym, że sprawdzenie ich wierzytelności odbędzie się w dniu 20 i 25 października r. b. od godz. 10 do 12 rano w lokalu nadzorowanej firmy przy ul. Piotrkowskiej 69. W terminie powyższym wierzyciele nadzorowanej firmy winni się zjawić z tytułami usprawiedliwiającej ich wierzytelności.

Wyłożenie listy sprawdzonych i przyjętych wierzytelności nastąpi dnia 7 listopada r. b. w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

W ciągu 7 dni od daty wyłożenia listy wierzytelności, osoby zainteresowane mogą zaskarżyć postanowienie nadzorca w przedmiocie wciągnięcia wierzytelności na listę do Sędziego Komisarza, który kwestje ostatecznie rozstrzyga.

Nadzorca Sądowny Zygmunt Rathe

W r. 1902 wynalazłem przeciw Astmie, Gruźlicy i Suchotom POWIDŁA ZIOŁOWE

Wynalezione przeze mnie powidła ziołowe, są jedynym środkiem którym można zapobiec tym chorobom i stosowane są przeciw: zapaleniom płuc i oskrzeli, astmie rodzinnej, różnego rodzaju astmie z własnych zaziębień, kaszlu, kłokszu i t. p. chorobom. 3000 listów dziękczynnych otrzymanych z Polski i zagranicą od wyleczonych moimi powidłami ziołowymi, które są do przesycenia, świadczą o ich skuteczności.

STANISŁAW ŚLIWAŃSKI

(Wynalazca Powidła Ziołowych) Sprzedaje wyłącznie: Wytwórnia Powidła Ziołowych Stanisława Śliwańskiego. ŁÓDŹ, ul. Brzezińska 33.

SZEWCY

Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej możliwej ilości w SPÓŁCE SZEWCOW PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOSCIUSZKI 22. Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż zełówek trwałych na wodę.

Fabryka okuć budowlanych

B-cia SUWAŁSKI

wł. Ant. SUWAŁSKI ul. Ant. SUWAŁSKI Łódź, ul. Gołęza 9. Tel. 209-52. Fabryka: Łódź, ul. Gołęza 9. Tel. 209-52. Wykonujemy zamki, zatrzaski, klamki żelazne kute, z mosiądzu i czerwonego metalu, paszkwle, zawiasy, za suwy, narożniki i t. p., od najskromniejszych do naj ozdobniejszych i przyłimnie kompletne — kucia do nowych budowli.

Dojazd tramwajem Złotym do Juljanowskiej

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. i Matia nr. 34 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 października 1932 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zielonym Rynku nr. 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakuba Frenka i składających się z mebli i pała z fokokowym kolierzem podszycym i chórzanmi, oszacowanych na sumę zł. 1.670

Łódź, dnia 8 października 1932 r. Komornik DULKOWSKI.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10 na zas. art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21-go października 1932 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza 52 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Łukasza Olszyna i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 755

Łódź, dnia 7 października 1932 r. Komornik L. WAŚOWSKI.

Strażnik księżeczki rejestru cyfrowe na 2 konie i księżeczki wojskowe na imię Alfonsa Freya danawo wsi Andreapol gm. Galków pow. brzeziński.

Roczny kurs pedagogiczny dla maturalzystek i maturzystów od kwietnia włącznie. Władystawa Gackiego. — Zapisy przyjmują kancelaria gimnazjum Poznańska ul. Zawadzka 1, III p. od g. 5 do 7 p. p. Warunki dozwolne.

Falaszka... za wyspę 6, za bilet świadectwo czeladnicze... rzeźnicze oraz księżeczki wojskowe wydane p. K. U. Łódź.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 października 1932 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Pilsudskiego nr. 74, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Józefa Lepiera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 453.

Łódź, dnia 8 października 1932 r. Komornik WAŚOWSKI.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta nr. 10 na zas. art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 października 1932 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 104 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Wolf Schweitzer” składających się z urządzenia sklepu, maszyny do wybijania czeków, 1500 kig. papieru oraz maszyny drukarskiej, oszacowanych na sumę zł. 4050.

Łódź, dnia 8 października 1932 r. Komornik ST. ZAJKOWSKI.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego 95a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 października 1932 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pilsudskiego Nr. 52 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lonisa Stelgera i składających się z mebli i innych rzeczy, oszacowanych na sumę zł. 910.

Łódź, dnia 23 września 1932 r. Komornik ST. GORSKI.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 października 1932 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 35 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wincentego Barucha i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 630.

Łódź, dnia 7 października 1932 r. Komornik ST. ZAJKOWSKI.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 października 1932 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 122 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Edwina Knopta i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1000.

Łódź, dnia 22 września 1932 r. Komornik ST. ZAJKOWSKI.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta nr. 10 na zas. art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 października 1932 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielskiej nr. 63 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do maszyn upadł. firmy „Nuto-Transport” Sp. o. o. i składających się z auta ciężarowego firmy „Krupp”, motor silny 40 koni, oszacowanych na sumę zł. 3000.— (trzy tysiące).

Łódź, dnia 8 października 1932 r. Komornik L. WAŚOWSKI.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 października 1932 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielskiej nr. 63 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do maszyn upadł. firmy „Nuto-Transport” Sp. o. o. i składających się z auta ciężarowego firmy „Krupp”, motor silny 40 koni, oszacowanych na sumę zł. 3000.— (trzy tysiące).

Łódź, dnia 8 października 1932 r. Komornik L. WAŚOWSKI.

KUCHENKI, PIECYKI, kafi., szamotowe poleca „KOZMINEK” Główna 51.

CENY OGŁOSZEN:

drożej, niżi zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komuniatów i ofiar administracji nie odpowiada. Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawcy do powtórzenia tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty.

Za wiersz milimetryowy 1-lin. (strona 5 lin.) przed tekstem i 7 tekście 40 gr. za tekstem i komunikaty 30 gr., nekrologi — 25 gr., z wyjątkiem za 1 wiersz milim. (strona 10 lin.) 10 gr., ogłoszenia drobne 13 gr., za wyraz, najmniejsze zł. 100. dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 5 gr. — Ogłoszenia zamieszczone o 30 proc. taniej.

WARUNKI PRENUMERATY. Prenumerata wynosi miesięcznie w Łodzi zł. 4 gr. 33 (w tem gr. 40 za odosobienie do domu) na prowincji zł. 4 gr. 30. Prenumeratę należy opłacać z góry pomiędzy 1 i 15 każdego miesiąca. Administracja przyjmuje z ogłoszenia o przetrwaniu prenumeraty tylko od połowy lub ostatniego dnia miesiąca następującego po ogłoszeniu.